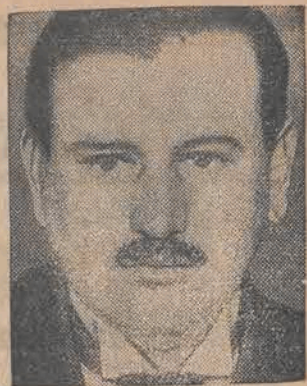




EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



DALADIER, premier francuski, jest zagrożony na swym stanowisku, w związku z redukcją budżetu.

BALDWIN, szef konserwatystów angielskich, domaga się zastrzeżenia kursu rządu angielskiego wobec Niemiec.

R. X. VI.

PONIEDZIAŁEK, 23 PAŹDZ. 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 295

GROZNY STRAJK FARMERÓW W AMERYCE

Miasta mogą pozostać bez żywności. — Rolnicy domagają podwyżki cen

New York, 23 października. W dniu wczorajszym wybuchł w Stanach Zjednoczonych strajk farmerów. — Onegdaj odbył się kongres generalny „Farm Holiday Association”, który obejmuje przeszło 2 miliony członków. — Kongres odbył się w St. Paul w stanie Minnesota, przyczem, po burzliwych debatach, postanowiono proklamować strajk, któryby trwał tak długo, dopóki Roosevelt nie podniesie cen produktów rolniczych i nie uwzględni innych jeszcze żądań farmerów.

Ogółem, związek farmerów, który ogłosił strajk, liczy przeszło 2 miliony członków. Jednocześnie wysłani zostali delegaci do innych związków z prośbą o poparcie.

Farmerzy domagają się znacznie bardziej rozbudowanej polityki inflacyjnej, aniżeli dotychczas, ustanowienia maksymalnych cen na zboże i zakupienia przez rząd wielkich zapasów produktów żywnościowych. Gubernator Bryan w mieście Nebrasce, wygłosił mowę pełną nastrojów rewolucyjnych, w której potępił plan odbudowy Roosevelta i podroźnienie produktów przemysłowych. Przewodniczący wydziału odbudowy dla Nebraski, b. gubernator Neville, zrezygnował ze swego stanowiska, oświadczając że niema zaufania do gospodarczej polityki rządu. Te ataki przeciwno rządowi w Nebrasce, zostały spowodowane zakazem wywozu zboża z tego stanu. Zakaz taki wydano również w stanie Dakota, z którego jednak towarzystwa kolejowe nic sobie nie robią, przyjmując

zboże do transportu. Gubernator został zmuszony do zmobilizowania policji, celem przeszkolenia wywozowi zboża poza granicę stanu. Nastroj jest taki po-

ważny, iż lada chwila może przyjść do rewolty.

W stanach Minnesota, Jowa, Wisconsin i południowej Dakocie, zaszły już

rozmaite wypadki gwałtów publicznych Farmerzy napadają na transporty mleka i wylewają je. Również zatrzymują transporty bydła i wypędzają je do preryj.

Czy będą wznowione obrady rozbrojeniowe? Ameryka zachowuje się neutralnie a Hitler pragnie konferencji „czterech” mocarstw

Paryż, 23 października. W związku ze sprawami rozbrojeniowymi poniedziałkowy „Matin” donosi z Rzymu: międzynarodową sytuację polityczną reasumują tu w sposób następujący:

Anglia zdaje się wykazywać tendencję do zwołania konferencji mocarstw sygnatariuszy paktu czterech i wyraża przekonanie co do konieczności ponownego odroczenia obrad konferencji rozbrojeniowej.

Francja wypowiada się za dalsze kontynuowaniem prac konferencji rozbrojeniowej.

Hitler nalega na przyjęcie wysunętych przez siebie warunków i jest gotów przyjąć zaproszenie do wzajemnych pertraktacji w gronie czterech lub 5 mocarstw, o ile Ameryka przyłączyłaby się do wielkich mocarstw europejskich.

Ameryka natomiast wykazuje wolę utrzymania neutralności, uważając iż

pierwszy krok uczynić powinny państwa europejskie.

Włochy wreszcie w dalszym ciągu dementują pogłoski co do zaprojektowania przez nich konferencji czterech lub pięciu mocarstw. Niemniej jednak uważają, iż jest sprawą niecelową wszczynanie obrad konferencji rozbrojeniowej do chwili, gdy Niemcy w dalszym ciągu utrzymywają się będą na uboczności.

ZAKUPIŁA GRÓB NA CMENTARZU

i popełniła samobójstwo — Sąsiadka, która wróciła z porzebu, również odebrała sobie życie

Warszawa, 23 października. (B) Przy ul. Targowej 15, w mieszkaniu własnym, w pokoju kawalerskim, na 4 piętrze, popełniła dziś samobójstwo

przez zatrucie gazem świetlnym 35-letnia urzędniczka PKO. Wanda Mergentalerowa, rozwódka.

Zmarła podobno już od kilku tygo-

dni nosiła się z zamiarami samobójczymi i przed dwoma tygodniami zakupiła dla siebie grób na cmentarzu św. Wincentego. — Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

W chwili, gdy zwłoki denatki przewożono z mieszkania do prosektorjum, wśród licznych lokatorów domu, asystujących przy tej smutnej uroczystości, obecna była 20-letnia Jadwiga Bolewiczówna, zamieszkała na parterze w tymże domu.

W kilka minut po wywiezieniu zwłok Mergentalerowej, popełniła ona samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Po przewiezieniu do szpitala, Bolewiczówna zmarła. Powodem rozpaczliwego kroku, był również zawód miłosny.

Przy ul. Miodowej 12, z powodu miłosnego zawodu, odebrała sobie życie pod drzwiami urzędnika Tadeusza Frankowskiego, 20-letnia Stefanja Molendówna. Desperatka zażyła jakiejś nieznannej substancji i w stanie beznadziejnym, została przewieziona do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Trzej celnicy włoscy zginęli w płomieniach

Innsbruck, 23 października. (t) Z pogranicza włoskiego nadeszły wiadomości o strasznym wypadku, jakim uległo trzech włoskich strażników celnych. Udali się oni na lustrację odcinka granicznego i więcej nie wrócili. Wysłana ekspedycja ratunkowa natknęła się po drodze na szczytki spalonego domku drewnianego, przeznaczonego na nocleg dla celników. Pod zgłiszczami znaleziono zwęglone zwłoki celników. Jak wykazało dochodzenie, celnicy ci spłonęli żywcem.

Włamanie do konsulatu angielskiego w Wiedniu

Wiedeń, 23 października. (t) Policja wiedeńska postawiona została na nogi śmiałym włamaniem, dokonanym nocy ubiegłej do generalnego konsulatu angielskiego w Wiedniu. Złodzieje dostali się na teren konsulatu i rozpruli kasę ogniotrwałą, poczem zbiegli.

Jak ustaliło dochodzenie, łupem włamywaczy padło 900 szylingów oraz szereg ważnych dokumentów.

Amsterdam, 23 października.

(t) Władze holenderskie wydały zarządzenie, zabraniające w radio holenderskim międzynarodówki. Zarządzenie to wywołało wielkie oburzenie w sferach socjalistycznych, przyczem posłowie tego ugrupowania postanowili złożyć protest w parlamencie oraz wnieść wniosek domagający się uchynienia wydanego zarządzenia.

Włamywacze rozpruli kasę w firmie Rozen i Wiślicki

Łódź, 23 października. (ak). — Wczoraj, w godzinach południowych, gdy jeden z pracowników firmy Rozen i Wiślicki, mieszczącej się przy ulicy Wólczańskiej 18, przybył do lokalu, zauważył, że w biurze panuje nieład. Zaniepokojony udał się do następnego pokoju, gdzie stwierdził, iż KASA JEST ROZPRUTA.

Niezwłocznie zaalarmowano władze policyjne.

Jak zdołano ustalić, włamywacze dostali się do lokalu ZA POMOCĄ PODROBIONYCH KLUCZY W NOCY Z PIĄTKU NA SOBOTE.

Liczyli oni na znacznie większą ilość gotówki, tymczasem nie znaleźli w kasie dosłownie ani grosza. Jedynie skradziono z szuflady biurka kilkadziesiąt złotych bilonem.

W sprawie włamania władze wszczęły energiczne dochodzenie.

Niemcy cenzurują pocztę idącą tranzytem ze Szwecji do Polski

Berlin, 23 października. (Pat) W Kaltenhauser, policja aresztowała 80 osób, podejrzanych o nielegalną agitację komunistyczną. Skonfiskowano dokumenty potwierdzające istnienie tajnej organizacji wywrotowej.

Berlin, 23 października. Pruski minister oświaty, Rust, oświadczył na zgromadzeniu wyborczym w Hanowerze, że sprawa reformy ustroju Rzeszy, musi być rozwiązana w duchu unifikacji. Namiestnicy krajów związkowych ustąpią i wszystkie kraje zostaną połączone w jedną całość.

Paryż, 23 października. Prasa francuska powtarza za wychodzącym w Sztokholmie pismem „Sozialdemokraten” wiadomość, iż cenzura niemiecka stale opóźnia przechodzącą przez tranzyt niemiecki ko-

respondencje pocztowa pomiędzy Polską a Szwecją. Liczne przesyłki giną w Niemczech bez śladu. Polski charge d'affaires w Sztokholmie miał potwierdzić te informacje.

Poselstwo polskie otrzymało szereg skarg, zarówno ze strony polskiej jak i szwedzkiej. Jeden z przemysłowców miał oświadczyć, że cenzura pocztowa w Niemczech użytkowała wiadomości, podane w korespondencji tranzytowej, aby zrobić konkurencję firmom polskim i szwedzkim. Władze pocztowe szwedzkie miały interwenjować w tej sprawie. „Sozialdemokraten” domaga się zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy Polską a Szwecją, celem uniknięcia niepożądanego kontroli w stosunkach polsko-szwedzkich.

Nowa wyprawa Sven Hedina

Londyn, 23 października.

(t) Donoszą z Pekinu, że przybył tam znany podróżnik Sven Hedin. Został on zaproszony przez rząd chiński w celu prowadzenia dalszych poszukiwań na terenie Chin. Jest to pierwsza wyprawa naukowa, organizowana przez rząd chiński. Sven Hedin otrzymał do dyspozycji znaczne fundusze i karawanę samochodów, którymi objedzie mur chiński i zbada chiński Turkiestan. Wzajemnie za pomoc rządu chińskiego Sven Hedin zobowiązał się sporządzić mapy nieznanych terenów.

Kominiarz żywcem pogrzebany w piecu

Ofiarę strasznego wypadku przewieziono do szpitala

Wilno, 22 października.

Nieszczęśliwy wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie, wydarzył się kominiarzowi Franciszkowi Nejmanowi, zam. przy ul. Słowiańskiej 9.

W czasie naprawy jednego z pieców, kiedy kominiarz wsadził głowę i część tułowia do paleniska, chcąc obejrzeć wewnętrzne ścianki pieca rozległ się nagły

silny huk i cały piec zawalił się, grzebiąc niefortunnego kominiarza.

Domownicy niezwłocznie pośpieszyli kominiarzowi z pomocą i wkrótce wydobyli z pod zwałów cegieł i gliny poważnie potłuczonego i poranionego Nejmana, który wkrótce stracił przytomność. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego kominiarza do szpitala św. Jakóba.

Tragedja b. komisarza policji,

który padł ofiarą obowiązku służbowego

Lwów, 22 października.

(d) Przed czterema laty komendantem oddziału policji konnej we Lwowie był komisarz Szydłowski, rezerwowy porucznik ułanów, który następnie został kierownikiem pierwszego komisariatu policyjnego przy ulicy Jabłonowskich.

W czasie tym brał on pewnego wieczoru udział w tłumieniu ulicznych demonstracji, jako dowodzący oddziałem posterunkowych.

Wówczas komisarz Szydłowski został silnie poturbowany, odnosząc ranę na głowę i doznając przerwania żyły w lewej nodze.

Od tego czasu kom. Szydłowski zapadł na zdrowiu i już nie wrócił do służby policyjnej. Leczył się przez trzy lata i wreszcie popadł w maniactwo, uroiwszy sobie, że jest hrabią.

Ponieważ na rekonwalescencji swego czasu przebywał w Zakopanem, przeto i w ostatnich czasach tam często jeździł pociągami bez biletu.

Przed dwoma dniami znowu w ten sposób pojechał do Zakopanego, gdzie też został aresztowany.

Po stwierdzeniu, że p. Szydłowski jest maniakiem, przywieziono go do Lwowa i oddano w ręce rodziny.

Za stręczenie do nierządu

Wysokińska skazana na dwa lata więzienia

Lublin, 22 października.

Podczas jednej z obław na terenie naszego miasta wykryta została spelunka i dom rozpusty, przyczem „kierowniczką interesu” była Katarzyna Wysokińska, dobrze znana w sferach przestępczych Lublina.

Wysokińska, prócz stręczenia do nierządu i haniebnego wykorzystywania

swych pensjonariuszek, zajmowała się również nielegalnymi zabiegami akuszerkami.

Wszechstronnie uzdolniona „lekarzka” zasiadła wkońcu na ławie oskarżonych. Sąd Okręgowy w Lublinie ukarał Wysokińską dwuletniem więzieniem, co też sąd apelacyjny zatwierdził.

Postanowili wspólnie pozbawić się życia

Krwawa tragedia miłosna

Równe, 22 października.

Krwawa tragedia na tle erotycznym, rozegrała się w dniu wczorajszym, w hutorze wsi Brodki, gm. Siedliszcze.

21-letni Paweł Burda, kochał się zapamiętale w 20-letniej Juchance Kuliszuk, córce zamożnego gospodarza we wsi Brodki. Młoda para musiała jednak widywać się ukradkiem, ponieważ stary Kuliszuk nie chciał się zgodzić na związek małżeński swej córki z biednym parobkiem.

Kochankowie zaprzysięgli sobie dożgonną wierność, mimo wszelkich przeszkód, stawianych przez zatwardziałego wieśniaka. Nie widząc wyjścia z tragicznej sytuacji, postanowili postawić swój los na jedną kartę.

O godzinie 1-ej, dnia wczorajszego, zjawił się w domu Kuliszuków odświętnie ubrany Burda i oświadczył się ojcu o rękę Juchinki. Dziewczyna, z drugiego pokoju, przysłuchiwała się rozmowie.

Ojciec, w krótkich, brutalnych słowach, dał młodzieńcowi odprawę. W tym momencie, zrozpaczony Burda wydobyl rewolwer i otworzywszy drzwi do drugiej izby, dał strzał w kierunku dziewczyny, poczem dwoma strzałami, pozbawił się życia. Kuliszukówna, postrzelona w serce, zmarła na miejscu.

W kieszeni młodzieńca znaleziono kartkę, w której wyjaśnia, że zabija narzeczoną i sam popełnia samobójstwo z miłości i naskutek wspólnego postanowienia z Juchinką.

W przededniu sądu doraźnego w Rzeszowie

Echa napadu na ambulans pocztowy pod Kolbuszowem

Rzeszów, 22 października.

W tych dniach ukończone zostało śledztwo przeciw pięciu sprawcom napadu rabunkowego na wóz pocztowy pod Kolbuszową, przyczem, jak wiadomo, zginął od kuli jednego ze zbrodniarzy konwojent, starszy posterunkowy s. p. Markiewicz.

Sprawy odpowiadać będą przed sądem doraźnym, którego termin wyznaczony został na dzień 30 b. m.

Rozprawa ta budzi w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie tembardziej że od roku 1926, nie było w Rzeszowie sądu doraźnego.

Ostatni wyrok sądu doraźnego w Rzeszowie, wykonany poraz pierwszy przez kata Maciejewskiego, wymierzony był przeciw bandycie Pankowi, który przez dłuższy czas grasował w okolicy Rzeszowa i Łańcuta, dokonując całego szeregu morderstw i napadów rabunkowych.

Zwyrodnialec w Bielsku

Bielsko, 22 października.

Niejaki A.K. z Bielska dopuścił się czynu nierządnego na 10-letniej N.M. z Bielska córce swej szwagierki, z której rodziną wspólnie mieszkał.

Zwyrodnialec czynów tych dokonywał już od dłuższego czasu. Cała sprawa wyszła na światło dzienne dzięki przypadkowi. Komisariat P.P. w Bielsku sporządził doniesienie karne.

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
Gdańska 37

tel. 232-55,
przyjmuje od 9-3,
w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4-7 w.
przy Górnym Rynku.

Dźwiękowy Kino-teatr **Dziś i dni następnych!** **Po raz pierwszy w Łodzi!** **Dziś i dni następnych!** Dźwiękowy Kino-teatr

METRO **ROCAMBOLE** **ADRIA**

Przejazd 2 **W rolach głównych Rolla Normand i Jimmy Gerald.** **Film sensacyjno-salonowy produkcji 1933-34**

Na I seans ceny miejsc 54 gr. i 85 gr., następne: III — 85, II — 1.09, I — 1.30. **Passepartout nieważne** **Na I seans ceny miejsc 54 gr. i 85 gr., następne: III — 54, II — 85, I — 1.09.**

RAKIETA **Dziś i dni następnych!**

ul. Sienkiewicza 40 **Tel. 141-22.**

JA W DZIEŃ... TY W NOCY **Superfilm produkcji 1933-34 reżyserji genialnego ERYKA POMMERA**

w roli gł. **Käte Nagy.** — **Pocz. o g. 4-ej, w sob. o g. 2-ej, — w niedzielę o godz. 12-ej.**

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyłec 6-7.

Dr. 30-21
W. BALICKA
POWRÓCŁA
ul. Piotrkowska 200
róg Pastel
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12
i 5-8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11 pół — 4, 6-9 wiecz, w niedzielę i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w pol.

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
POWRÓCIEŁ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w
niedziele i święta od 9-11

DR. MED.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
w niedzielę i święta od 9-1.

Dr. Med. HENRYK
Ziomkowski
specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
6-go Sierpnia 2
przyjmuje od 3-4 i od 8-9 wiecz, w niedzielę i święta od 10-1 po pol.

DOKTOR
Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 9-1 i 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZ. 9-1-ej.

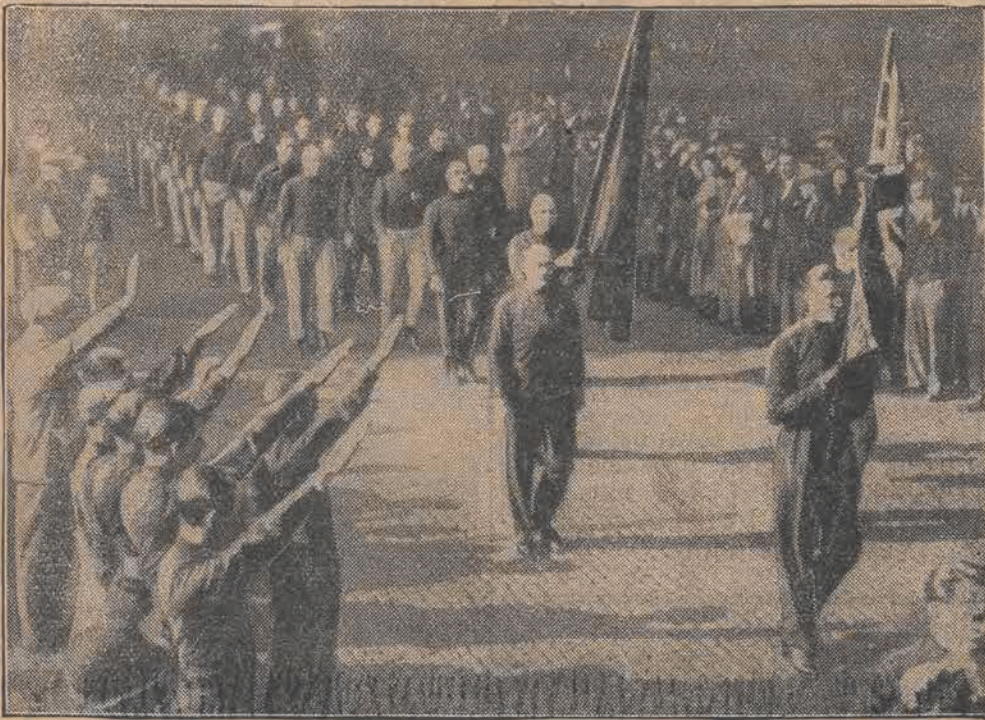
„Czystość”
Piotrkowska 34, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, freterowanie oraz szarżowanie bluz, pościeli, Czyszczenie szyb.

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon jesienny
poleca
„HELENA”
Zawadzka 9
Wejście p. bramę 9

PROSZEK z „KOGUTKIEM”
(MIGRENE-NEVROSIN)
USUWA NA JUPOROCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA,
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

SPRZEDAM ciężarówkę Chevrolet.
Wiadomość Dolna 12.
POSZUKIWANE dwupokojowe mieszkanie, remintowane, z wygodami, w centrum, nie wyżej drugiego piętra — bez odstępnozo. Oferty pod „R. Gr.”
ODSTĘPNE dobre dam za słoneczne dwupokojowe mieszkanie z kuchnią i kąpielowym I-II piętro w śródmieściu Piotrkowska 112, m. 7. 13

Zjazd faszystów angielskich.



W Belle Vue (Manchester) odbywa się zjazd faszystów angielskich. Na zdjęciu widzimy kolumny faszystów londyńskich, zdążających w pochodzie na dworzec skąd pociąg specjalny zawiezie ich na miejsce przeznaczenia.

Anglija—Kraj tradycji.



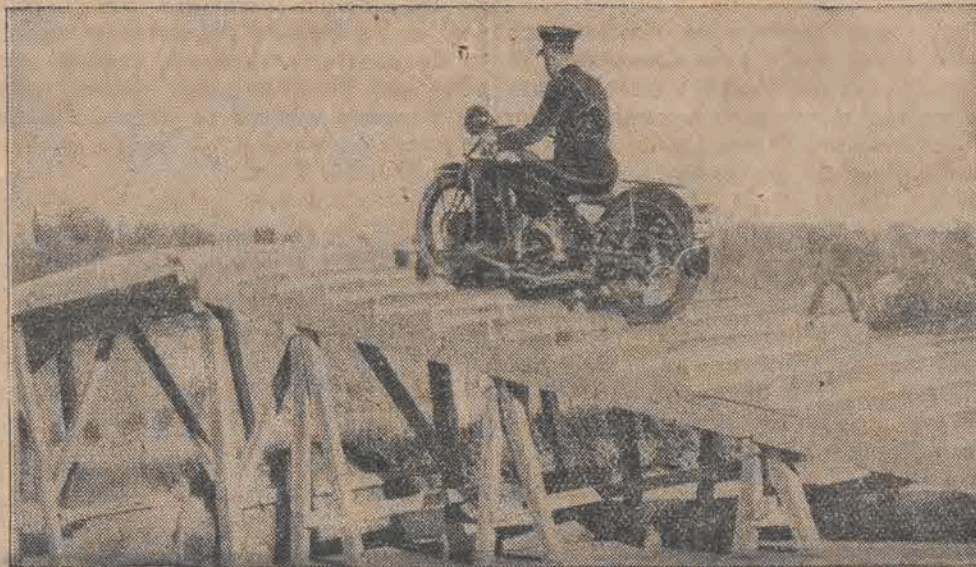
Tradycyjnym zwyczajem na tegorocznej wystawie gospodarczej w Londynie dwaj burmistrzowie w swych historycznych strojach własnoręcznie doją krowy, aby następnie wpróbować jakość mleka.

Wyścigi gwiazd



Trzy gwiazdy Hollywoodu, znani artyści groteskowi bracia Marx i Jackie Cooper (pośrodku) odbywają wyścigi na skonstruowanych przez siebie samochodach raketowych.

Po schodach na motocyklu.



Z okazji wielkich międzynarodowych wyścigów motocyklowych w Rzymie odbyły się pokazy policji rzymskiej. Na zdjęciu funkcjonariusze rzymskiej policji bezpieczeństwa, okazujący swą sprawność w braniu przeszkód.

„Dziewczę z maską“.



W winnicach kalifornijskich wre praca. Pracownicy wielkich piwnic noszą pod czas kontrolowania zapasów szampańskiego maski, jak na powyższym zdjęciu, zdarza się bowiem, iż butelki eksplodują, raniąc odiamkami kontrolujących.

Codzienna nowelka „Expressu“

Dzieje pewnej parasolki.

Cały miesiąc był wyjątkowo dżdżysty. Deszcz padał niemal codziennie.

Pani Ernestyna Gerter, która zawsze w pogodne dni nosiła małą, zgrabniutką parasolkę, postanowiła kupić nową, większą. Profesor Gerter, jej mąż, mężczyzna już niemłody, wyraził natychmiast zgodę chociaż jeden kąs przedpokoju był niemal zupełnie zawalony parasolkami jego żony.

Były tam parasolki wszelkich rozmiarów i kolorów. Od najmniejszych do największych, zielone, czerwone, brązowe.

Profesor Gerter postanowił zrobić żonie niespodziankę i sam kupić jej parasolkę. By jednak dokonać właściwego wyboru, postanowił zabrać swego sekretarza Marchanda.

Marchand był to młody elegancki mężczyzna. W kwestjach mody orientował się doskonale. To też po upływie pół godziny wracali do domu. Profesor trzymał pod pachą prezent dla żony.

Już dawno pani Gerter nie cieszyła się z takiego prezentu. Parasolka podobała się jej nadzwyczajnie. Pocałowała męża szybko w usta i Marchandowi posłała uśmiech.

Parasolka rzeczywiście była bardzo ładna. Pani Gerter otwierała ją i zamykała, śmiejąc się przytem wesoło.

Profesor udał się do swego gabinetu. Po chwili zapomniał już o prezencie. Mar-

chand został jeszcze w pokoju i obserwował Ernestynę i parasolkę.

— Jestem bardzo zadowolona, że pan poszedł z moim mężem — uśmiechnęła się — Pan odgadł mój gust.

Spojrzenia ich spotkały się. Ale w tej samej chwili rozległ się głos profesora.

— Gdzie są wczorajsze rękopisy, panie Marchand?

Marchand skłonił się nisko i wszedł do gabinetu.

Ernestyna stała przez chwilę z parasolką w ręku.

Po chwili zawołała Lizetę. Mała pokojówka była bardzo ładna. Tak ładna jak i jej pani.

Ernestyna poleciła wynieść wszystkie stare parasolki na strych. Nowa podobą jej się tak bardzo, że na stare nie chciała już patrzeć. Lizeta wykonała polecenie.

Od tego dnia nowa parasolka samotnie stała w kąciu korytarza.

Upłynął tydzień.

Profesor Gerter dzwonił już cztery razy. To rzeczywiście nieznośne.

Chciał pracować, a nie wiedział, gdzie są klucze od biura. Marchanda nie było. Żony również. Lizety również.

Gdzie się podziały klucze?

Po bezskutecznych poszukiwaniach profesor sam postanowił pójść do Marchanda. Miał teraz chęć do pracy i

właśnie doskonały pomysł. Trzeba pójść do sekretarza i odebrać klucze.

Profesor wchodzi do przedpokoju. Wkłada kapelusz. Wzrok jego pada na kąt pokoju, gdzie zawsze stał parasol Ernestyny. Kąt jest pusty. Profesor uśmiecha się i wychodzi.

Po upływie 15 minut dzwoni do drzwi sekretarza.

— Pragnę mówić z panem Marchandem.

— Nie wiem, proszę pana, czy jest w domu. Zaraz sprawdzę.

Stara służąca oddała się.

Profesor rozgląda się po korytarzu i nagle wzrok jego pada na... Gerter czuje, że mu wszystko zaczyna wirować przed oczyma. Tam stoi parasolka jego żony!

W tej chwili wraca służąca.

— Pana niema w domu.

Profesor sam nie pamięta jak się znalazł na ulicy.

— Przecież mogłem przypuszczać, że kiedyś to nastąpi. Ja stary człowiek, a ona piękna, młoda, pełna życia — myśli.

Nie wiedział, co się działo koło niego. Ledwo nie wpadł pod koła samochodu... Krok za krokiem, wolno zbliżał się do domu.

Mignęła koło niego w pełnym pędzie taksówka. Nie zauważył jej nawet.

Taksówka zatrzymała się na chwilę przed jego domem i odjechała. Pozostały w niej dwie podarte koronkowe chusteczki.

Gdy profesor wszedł do mieszkania, przystanął zdumiony na progu.

Przy oknie, w pokoju siedziała jego żona.

— Gdzie byłeś? — zapytała

— Byłem u Marchanda — odparł, pa

trząc na nią uważnie.

— A ja byłem na spacerze. Ale wiesz, przypomniałeś mi. Uważam, że trzeba odprawić Lizetę... Wyobraź sobie, że ta mała flirtuje z Marchandem. Sama widziałam wczoraj w sieni... To nie wypada. W naszym domu. Ale poza tem ta mała zaczyna sobie coraz więcej pozwalać. Stara się mnie naśladować tak dalece, że stało się to przykre. Kupuje sobie takie same kapelusze, pantofle. A ostatnio kupiła sobie taką samą parasolkę... Tę parasolkę, która tak bardzo polubiłam...

Profesor stał przez chwilę oniemiały. Później jednym sussem zbliżył się do Ernestyny, pocałował ją gorąco i pobiegł w kierunku drzwi.

— Dokąd idziesz? Co się stało?

— Kupić ci nową parasolkę. Taką, jakiej nie ma Lizeta.

— Czy przypuszczałby ktokolwiek, że parasolka, jedna parasolka może uszczęśliwić tylu ludzi? Taką parasolką była parasolka pani Ernestyny. Profesor nie posiadał się ze szczęścia.

Jego żona była niewymownie zadowolona. A Marchand? Lepiej o nim nie mówić. A Lizeta?

Czyż miała nie być szczęśliwa, gdy dostała od swej pani w prezencie taką piękną parasolkę? Przecie do tej pory nigdy wogóle parasolki nie miała.

Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.